

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „w aptécie pod „Nadzieją“ A. MUSSIL — Lwów, Podzamcze“. Wszelkie korespondencye i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormiańska l. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernalis. Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Zaproszenie do przedpłaty na XIV. rocznik Czasopisma tow. aptekarskiego. — O oznaczaniu współczynnika rozszerzalności. — O oznaczaniu kalibru naczyń, napisał Roman Załoziecki [dokończenie]. — O konopiach indyjskich i ich przetworach leczniczych, przez M. L. Dobrowolskiego [dokończenie]. — Czy i jak długo roztwór chlorku rtęciowego z dodatkiem morfiny może być czysty i z jakiej przyczyny mętnieje? — Uwagi nad waseliną białą i żółtą, nadesłane z Brodów i odpowiedzi Redakcyi. — Kronika chemiczno-farm.: Kiedy wydawać należy jodoform proszkowany na ordynacyje lekarskie? — Mydło waselinowe. Dwutlenek węglowy w salicylanie sodowym. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Protokół posiedzenia gremijum aptekarzy Galicyi zachodniej [Dok.]. — Zmiany cen leków w cenniku rządowym na rok 1885. — Z wydziału tow. aptekarskiego. — Nekrologija: † Hermann Kolbe. — Wiadomości bieżące. — Od Administracyi. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

na XIV rocznik

„Czasopisma towarzystwa aptekarskiego.“

W trudnych warunkach powstało Czasopismo tow. aptekarskiego, z trudnościami też walczy aż do chwili obecnej. Lecz trzynastcie lat istnienia świadczą najwymowniej o żywotności organu zawodowego, który o ile starczą szczupłe ramy jego, krok w krok zdąża za ogólnym postępem. Poświęcone wyłącznie sprawom zawodu aptekarskiego, wydawane w języku małego stosunkowo obszaru ziemi, w obec otwartej niechęci i konkurencyi krajów ościennych, nasze Czasopismo utrzymać się może li życzliwością, dobrem zrozumieniem interesów własnych, jak niemniej poczuciem solidarności wszystkich P. T. pp. kolegów w kraju.

Dla tego też żywimy nadzieję, że P. T. pp. koledzy i nadal wspierać zechcą wydawnictwo nasze przez nadsyłanie przedpłaty, najlepiej za przekazem pocztowym.

Jak dotychczas, Czasopismo wychodzić będzie w roku 1885 regularnie co 1. i 15. każdego miesiąca, a usilnem staraniem naszym będzie, przez omawianie bieżących kwestyi zawodowych, streszczanie najnowszych prac i utworów literackich, przez podawanie rozporząd-

dzeń rządowych, postanowień i sprawozdań gremijalnych i t. p. spraw dotyczących aptékarstwa Czasopismo nasze utrzymać na wysokości organu zawodowo - naukowego. Cena Czasopisma pozostaje ta sama i wynosi dla członków galicyjskiego towarzystwa aptékarского.

rocznie 4 złr. 30 ct.

półrocznie 2 „ 20 „

dla P. T. prenumeratorów niebędących członkami naszego towarzystwa.

rocznie 6 złr. 30 ct.

półrocznie 3 „ 20 „

W Warszawie rocznie rsb 4 kop. 50 — na prowincyi w Król. Polskiem i Ces. rosyjskiem z przesyłką rsb 5 kop. 20. W Niemczech rocznie 12 Mark. W Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank. 15.

Prenumeratę nadsyłać prosimy wprost do administracyi, ulica Ormiańska l. 15.

Z pierwszym lub najpóźniej drugim numerem Czasopisma w roku przyszłym ukaże się kompletny spis autorów i rzeczy zawartych w roczniku trzynastym.

Wydawnictwo

O oznaczaniu współczynnika rozszerzalności.

O oznaczaniu kalibru naczyń.

Napisał Roman Załoziecki.

(Dokończenie).

Zwracam się teraz do drugiego przezemnie wytkniętego zadania a mianowicie do oznaczania kalibru naczyń, które tak samo łatwo na podstawie znajomej rozszerzalności za pomocą wagi hydrostatycznej rozwiązané być może. Ze wszystkich wypadków w których konieczność takowa zachodzi, obrałem jako przykład kalibrowanie balonu szklanego przy oznaczaniu gęstości pary sposobem Dumas'a, ażeby demonstracyjnie okazać, o ile takie postępowanie jest doskonalszém i o ile zdolne jest uproszczenia dotychczas używanego sposobu. Zwykłą drogą do osiągnięcia celu było napełnienie balonu rtęcią lub wodą destylowaną, w ogóle ciałami o znanych ciężarach właściwych i następne ważenie tak napełnionego naczynia. Po odrzuceniu wagi balonika rezultuje zawartość objętościowa naczynia, a przy uwzględnieniu współczynnika rozszerzalności szkła objętość pary przy temperaturze znajomej. Otóż wspomniane napełnienie balonu płynem przedstawia praktyczne trudności, a sprowadzanie zawartości objętościowej do innej temperatury niedokładności. Dlatego za-

daniem niniejszego wyprowadzenia jest: ominąć przez procedurę napełniania wynikające następstwa i w sposób od tego zupełnie niezależny przeprowadzić obliczanie kalibru tylko na podstawie matematycznego zestawienia danych, ciała fizykalnie określających, a mianowicie wagi, objętości i ciężaru właściwego. Jakoż przedewszystkiem należy oznaczyć objętość naczynia przy pewnej temperaturze, co łatwo za pomocą wagi hydrostatycznej przeprowadzić się daje. Od znajomej wagi balonika, napełnionego powietrzem odtrącamy jego wagę pod płynem a z tak otrzymanej różnicy, podzielonej przez ciężar właściwy użytego płynu wyprowadzamy objętość naczynia (V) równą przestrzeni przezeń wyciśniętej cieczy.

Objętość ta obejmuje równocześnie naczynie samo (w^1) i zawartość powietrza w niem (w). V więc równać się będzie $w^1 + w$. Oznaczmy przez p_1 wagę naczynia bezwzględną, a przez s_1 jego ciężar właściwy przy temperaturze t^0 , to możemy w wymienionem zrównaniu na miejsce w^1 wstawić $\frac{p_1}{s_1}$; będzie więc

$$V = w + \frac{p_1}{s_1} \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad (1)$$

Ze wzoru $P = p + p^1$ w którym P wagę naczynia z powietrzem, p zaś wagę zawartego powietrza przedstawia, otrzymamy:

$$W = W_{s_0} + p_1 \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad . \quad (2)$$

gdy na miejsce drugiej nieznanomiej p wstawimy W_{s_0} gdzie w zawartość naczynia, a s_0 ciężar właściwy powietrza przy temperaturze t^0 reprezentuje.

Ze zrównań 1) i 2) można w obliczyć przez eliminowanie drugiej nieznanomiej p_1

$$\begin{aligned} p_1 &= P - W_{s_0} \\ v &= w + \frac{P - W_{s_0}}{s_1} \\ w(s_1 - s_0) &= v s_1 - P \\ w &= \frac{v s_1 - P}{s_1 - s_0} \end{aligned}$$

Analogicznie da się wzór dla objętości wewnętrznej naczynia przy temperaturze (T^0) przemienienia badanego ciała w parę wyprowadzić

$$W = \frac{S_1 V - P}{S_1 - S_0}$$

w którym V objętość zewnętrzną naczynia, S_1 ciężar właściwy szkła, a S_0 powietrza przy temperaturze T^0 przedstawiają. V tak samo jak w pierwszym razie przez stratę na wadze pod płynem przy temperaturze T^0 oznaczone.

Wyprowadzony wzór wskazuje rzeczywistą objętość naczynia przy temperaturze T^0 , a zatem jest postępowanie to o wiele dokładniejszym niż wyprowadzenie pośrednie objętości, która dopiero wprowadzona być musi za pomocą jednowymiarowego współczynnika rozszerzalności do objętości, odpowiadającej temperaturze zamiany ciał w parę.

Do praktycznego przeprowadzenia użyć należy wagi hydrostatycznej w ten sam sposób odmienionej, jak to już wyżej opisałem. Przy oznaczaniu gęstości pary skutecznia się trzy ważenia, raz naczynia z powietrzem, dalej wprowadza się balonik z zastrzeżeniem wszelkich ostrożności, jakie powyżej wymienione zostały do naczynia wagi hydrostatycznej, a ogrzewając takowy do temperatury przemienienia badanego ciała w parę (która wiadoma być winna), waży się przy tej temperaturze powtórnie. Trzecie ważenie jest już niezależne od oznaczania kalibru, a mianowicie ważenie napełnionego parą balonu. Nadmienić wypada że ważenie próżnych naczyń trudności przedstawia, albowiem o wiele lżejsze nie mogą być zanurzone. Dla zapobiegnięcia temu, zdaniem mojem najodpowiedniejsze byłyby grube metalowe (ołowiowe) pierścienie o wewnętrznej średnicy nie wiele większej od przekroju szyjki naczynia, które aż do skutku nasuwane by być mogły na naczynie, a ich waga odtrącałaby się od ogólnej wagi.

O konopiach indyjskich

i ich przetworach leczniczych.

przez M. L. Dobrowolskiego.

(Dokończenie)

Najważniejszym przetworem farmaceutycznym na kontynencie europejskim jest niezaprzecznie wyciąg konopi indyjskich, gdyż ten znajduje największe zastosowanie w terapii. Tego przetworu używał pierwszy dr. O'Shaugnessy do badań czynionych w Kalkucie i z niego kazał przyrządzać nastój przez rozpuszczenie w wysoku. Nie chcąc powtarzać sposobów otrzymywania wyciągu, podobnych w zupełności do sposobu robienia innych ekstraktów wysokowych

naszych lekospisów, nadmieniam tylko, że robią go ze suchego ziela. Wyciąg ten jest zazwyczaj gęsty, ciemno-zielony, woni właściwej, rozpuszcza się w mocnym wysokoku, a łatwiej w mieszaninie wysokoku i eteru; 8—10% z jego całości rozpuszcza się w wodzie. Wyciąg wyskokowy zawiera żywicę, barwnik, gumę, cukier, saletrę, chlorek amonowy, fosforan wapniowy, mechanicznie domieszana skrobię i ślady kwasów organicznych. Wodą wyciągniętą część wyciągu posiada barwę zieloną, rozpuszcza się w eterze i w mocnym wysokoku na płyn ciemno-zielony, pozostawiając nierozpuszczone ślady bezkształtnego, zielonawego barwnika. Rozczyn ten jest kwaśny, smaku gorzkawego, ściągającego, nieprzyjemnego, woni właściwej narkotycznej.

Aptekarz chcący wysuszyć w swój pracowni wyciąg konopi, nie powinien zapominać, że wyciąg ten zawiera 10—20 % żywicy, która przeszkadza jego wysuszeniu. Chcąc szybko wysuszyć wyciąg, należy oddzielić żywicę, przez wytrawienie eterem lub chloroformem, a tak rozpuszczoną żywicę wlać do moździerza, w którym ma się ucierać całą ilość wyciągu i pozostawić w zwykłej ciepłocie, celem ulotnienia eteru, względnie chloroformu. Drugą część wyciągu zmieszać z odpowiednią ilością cukru mlécznego a wysuszwszy w łaźni wodnej, ucierać ją z pozostałą, po ulotnieniu się płynu, żywicą. Tym sposobem można w kilku godzinach mieć suchy wyciąg. Dlaczego sposób ten jest polecenia godny, każdy pojmie, gdy zwróci uwagę na żywicę, która jak wszelkie inne gatunki żywic, w cieple topnieje, a nie wysycha. Przy suszeniu większej ilości wyciągu należy eter czy chloroform użyty do rozpuszczenia żywicy oddestylować i zachować do następnej podobnej operacji.

Do mikstur należy używać wyciągu suchego, wyjąwszy do mleczanek z olei, do których można użyć gęstego ekstraktu. Należy w tym razie rozetrzeć wyciąg z olejem i zrobić wiadomym sposobem mleczanekę. Do pigułek nadaje się więcej wyciąg miękki, z którego osobliwie za dodaniem siarkanu potasowego, albo też proszku tragankowego i palonej magnezyi, tworzy się wyborną masę pigułkową.

Z porządku rzeczy nasuwa się pytanie, czy Maclagan ma słusność mówiąc, że zielona barwa wyciągu nie jest mu właściwą, lecz że powinna być brunatno-czarną z odcieniem barwy zielonéj. Już samo doświadczenie, pouczające, że inne ekstrakta przyrządzane także z pięknie zielonych zasuszonych ziół nie są tak zielono zabarwione musi przyczynić się do poparcia opinii Maclagana, a témbardziej dowód poparty rozbiorami dra Martius'a i Denzel'a, że w konopiach znajdują się kwasy organiczne. Kwasy te działają niezawodnie na miedź, której sole, jak wiadomo potęgują i podtrzymują barwik chlorofilu. Możemy zgodzić się w tym względzie z Maclagan'em, lecz musimy przypuszczać, że w obliczaniu procentowości miedzi zaszła pomyłka, gdyż wątpić należy, aby wyciąg zawierał 0'66% miedzi. Podobnie myślą niektóre pisma amerykańskie, gdyż redaktor pisma „The Druggist“ zapytuje się redaktora „American Drug-

gist“, czy Maclagan nie pomylił się w swém dochodzeniu. Odpowiedź da zapewne Maclagan, znany w Ameryce jako zdolny aptekarz, biegły chemik i pewny pisarz.

Własności fizyjologiczne i skutki terapeutyczne konopi indyjskich nie są tak potężne, jak myśłano na początku wprowadzenia tego leku. Nie sprawdził się epitet Decourtive'go, który chcąc przepowiedzieć skutki zbawienne konopi powiedział: „*Haschisch olim coelestis voluptas, et nunc insanis curatio*“. Aczkolwiek dr. Moreau był tego samego zdania i zapisywał je w słabościach umysłowych, to jednak skutki nie były zbawienne, skoro stósowania haschischu u osób umysłowo chorych zaniechano. Przetwory konopi zalecają w reumatyzmie, w tężycze, w wodowstręciu, w puchlinie, w astmie, w histeryi, w uporczywój czkawce, w nieżytych u starców i w obłędzie opilczym. Działanie haschischu jest przeróżne, zależne od usposobienia i czułości osoby; kobiety i dzieci są czulsze na jego działanie, od mężczyzn. Skuteczność jego zmienia się ze zmianą kraju. I tak ten sam kawałek haschischu, który u Araba sprawia odurzenie, na Europejczyka nie będzie miał wcale żadnego wpływu. W upojeniu haschischem zdaje się człowiekowi wszystko więcej oddalone, niż jest w rzeczywistości, głos w pobliżu zdaje się być słaby, jakoby pochodził zdaleka, albo zdaje mu się, że się unosi ponad poziom, a przy tém wszystkiem przeważa wielkie samolubne ukontentowanie.

Czy i jak długo roztwór chlorku rtęciowego z dodatkiem morfiny może być czysty i z jakiej przyczyny mętnieje?

Takie zapytanie doszło nas od kilku kolegów jednocześnie, naco odpowiadamy: Chlorek rtęciowy tworzy w miernie rozcieńczonym roztworze chlorowodorowój soli morfinowój (*Morphium hydrochloricum*) krystaliczny, w zimnój wodzie trudno rozpuszczalny osad biały, będący połączeniem soli morfinowój i chlorku rtęciowego.

Osad ten łatwo rozpuszcza we wrzącój wodzie i w gorącym alkoholu, z którego po oziębieniu wydziela się w długich i dużych bezbarwnych kryształkach przyrmatycznych. Z gorącego roztworu wodnego wydziela się po oziębieniu obfity osad krystaliczny, którego tworzenie się przyspieszyć można przez klucenie cieczy. Kryształki te będące $C_{17}H_{19}NO_3 \cdot HCl + 2HgCl_2$, rozpuszczają się we wrzącój wodzie i w gorącym alkoholu; w eterze rozpuszczają się zaledwie w minimalnój ilości. Mętnienie przeto i tworzenie się osadu w mieszaninie chlorku rtęciowego z chlorkiem morfiny jest zjawiskiem wydzielania się wymienionój soli rtęciowo-morfinowój.

Do wstrzykiwań podskórnych przepisują lekarze zwykle następującą mieszaninę: Hydrarg. bichlorati corrosivi 1,0 Natrii chlorati 10,0 Morhpui muriatici 0,50 Aquae destil. 100,0. — Mieszącą rozpuszczoną naprzód morfinę w 50 gramach wody z przesączonym roztworem subli-

matu i soli kuchennój w pozostałych 50 grm. wody, można wprawdzie powstrzymać mętnienie przez 24 - 36 a nawet i 48 godzin (w spokoju), lecz zwykle rychlej już mętnieje taka mieszanina, albowiem wpływy zewnętrzne jak zmiana ciepłoty, klucenie cieczy i t. p. są przyczyną wydzielania się powstałego związku. z natury swój w wodzie zimnej nader trudno rozpuszczalnego. Skoro powyższa mieszanina raz mętnieć zacznie, natenczas szybko wydziela się wymienione połączenie rtęciowo-morfinowe, aż z cieczy po nad osadem będącej zniknie wreszcie prawie cały zasób morfiny i około $\frac{8}{10}$ części pierwotnie użytego chlorku rtęciowego.

Jeżeli jednak pp. lekarze koniecznie życzą sobie dodawać morfinę do roztworu chlorku rtęciowego, natenczas najstósowniej byłoby zapisywać dwa roztwory, to jest: w jednej flaszceczce morfinę w 50 gr. wody, w drugich zaś 50 grm. wody chlorek sodowy z sublimatem i mieszać je w równej objętości bezpośrednio przed wstrzykiwaniem.

Dr. Leon Kopff w artykule swym „*Syphilis secundaria recidiva*“ tak pisze w *Przeglądzie lekarskim* (48, 1884):

Zazwyczaj do wstrzykiwań używaliśmy rozczynu sublimatu, przepisując go: *Rp. sublimati corrosivi 1.00 Natri chlorati 10.00 Aq. destillatae 100.00*. Z tego rozczynu wstrzykiwaliśmy jako dawkę dzienną jednorazową całą strzykawkę jednogramową Pravaza, a zatem jeden centygram sublimatu. Morfinu do rozczynu powyższego nie dodawaliśmy, uważając dodatek ten za nieodpowiedni. Zwykle bowiem już po 24 lub 36 godzinach prawie cała ilość morfinu wydzielala się, stracona sublimatem, który jest jednym z ogólnych odczynników na alkaloidy. Nader mała ilość morfinu, jaka mogłaby się w rozczyne utrzymać, wynosiłaby w codziennęj dawce tak homeopatyczną ilość, że o jej działaniu ani nawet mowy być nie może. W pewnej liczbie przypadków próbowaliśmy dodawać rozczynu morfinu do każdej dawki sublimatu w ilości mniej więcej $\frac{1}{2}$ do 1 centygrama czystej soli morfinowej. W takich razach morfin działał i istotnie ból zmniejszał, lecz nie do tego stopnia, jakby się po takiej ilości morfinu spodziewać można było. Morfin bowiem działał zaraz po zastrzyknięciu, podczas gdy najsilniejszy ból po zastrzyknięciu sublimatu występował później i przetrzymywał działanie morfinu. Zresztą przy znanęj łatwości, z jaką ustrój ludzki przyzwyczaja się do morfinu, trzeba by dawkę tego alkaloidu ciągle zwiększać, co nie byłoby odpowiedniem i do żadnego nie doprowadziłoby celu.

Uwagi nad waseliną białą i żółtą.

„Jaką waseelinę (*Vasellinum*) uważać należy do celów leczniczych za czyściejszą — białą czy żółtą?“ Pod tym napisem umieszczono w Nr. 22 Czasopisma tow. apt. artykuł, w którym szanowny autor opisując wyrabianie waseliney i t. p. dowodzi, że żółtą bezwoną waseelinę należy tak długo uznawać za właściwą, dopóki się nie okaże z całą pewnością, że do celów leczniczych lepiej nadaje się waseлина biała.

Nie chcąc twierdzić, że uwaga ta jest bezpodstawną, pozwałam

sobie jednakowo zauważać, że postanowienie takie nie jest zupełnie prawidłowe a nawet sprzeciwia się istniejącym przepisom.

Jak sam dowodzi autor, nieprzyjemne skutki okazujące się po używaniu wazeliny pochodzą z kwasu siarkowego używanego przy jej sporządzaniu. W dalszym ciągu powiada, że tak biała jakotóż i żółta waselina bywają tymże kwasem zanieczyszczone; ale że tak samo, jak dowodzą naprowadzone tam wyniki badań dr. Biel'a, biała jakotóż i żółta waselina (n. p. z Frankfurtu n/O. i Offenbach n.M.) mogą być zupełnie wolne od tego, przez co nie okazuje się słuszność nadania pierwszeństwa żółtej waselinei.

Aptekarz sumienny sprzedając waseline, zbada zawsze takową, czy nie zawiera składników szkodliwych, jako to kwasu siarkowego, i tylko czysty preparat zachowa w swój aptéce.

§. 6. al. 2. ustępu lekospisu naszego „Regulae et notae generales” orzeka: że w razie, gdy lekarz zapisze przetwór uwidoczniiony w lekospisie w stanie surowym i czyszczonym do wewnętrznego użytku, a jeżeli wyraźnie nie żąda surowego, wydawać należy li tylko czysty.

Maście wprawdzie nie używają się wewnątrznie, a waselina tak biała jak i żółta nie są objęte lekospisem rakuskim; lecz będąc w położeniu rozstrzygać o tém, który z tych przetworów należy wydać w razie, gdy lekarz wyraźnie nie podaje jakiej wazeliny żąda, należy szukać analogii w istniejących przepisach, a zatem odnośnie do wymienionej ustawy należałoby w takich wypadkach zawsze wydawać białą waseline, chyba, że jest ktoś zdania, że żółta waselina przez czyszczenie przeprowadza się na to w białą, aby ją zanieczyścić. *)

Brody dnia 23 listopada 1884 r. S. Demant mag. farmacyi.

*) Podając w Czasopiśmie znajomą czytelnikom naszym wzmiankę o waselinei, nieuważaliśmy za potrzebne wyklądać rzeczy jak na łopacie. Wiadomo bowiem, że pierwotna amerykańska tak zwana „Chesebrough Vaseline” była jasno żółta, a wszystkie hymny pochwalne, jakie w początkach na jej cześć śpiewano, dotyczyły li żółtej wazeliny. Od kiedy środka tego używać zaczęto do celów toaletowych, ukazała się na targach waselina biała, z której można było robić kremy i pomady białe.

Nie wszystko jednak jest lepsze i czyściejsze dla tego tylko, że jest białe. Wosk biały jest o wiele droższy od wosku żółtego, a przecież każdy z nas wie, że maście z białym woskiem nierównie prędkiej idzieją; że do stapiania z balsamami żywicznymi używamy zawsze i wyłącznie wosku żółtego i że w ogóle wosk żółty do wosku bielonego pozostaje w tym samym prawie stosunku, jak świeży tłuszcz do tłuszczu zjełczałego. Świeży olej kakaowy jest żółtawy, smak posiada łagodny a zapach nader przyjemny; w miarę jak tłuszcz ten roślinny starzeje się, coraz widoczniej bieleje, aż wreszeie utraciwszy woń i smak przyjemny tyle jest warta, co stary łój barani. Taksamo nieodda nikt świeżego żółtego masła za masło białe, li z fantazyi dla koloru białego.

Waselina niezmienia się w zwykłej cieplecie; ale niedowodzi to jeszcze, ażeby niezmieniała się podczas tak długo trwającego procesu ogrzewania jej przegrzaną parą wodną do 250° i podczas przesączania jej przez 25—30 filtrów napełnionych węglem, zgęszczającym jak wiadomo znaczny zasób tlenu na swojej powierzchni dziurkowatej. Waselina amerykańska pochłania znaczną ilość tlenu (jak tego dowiódł Frezenius), przez co staje się kwaśną a zapach jej nabiera pewnej ostrości szczypiącej. Niemoże przeto ulegać wątpliwości, że waselina bie-

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Kiedy wydawać należy Jodoform proszkowany na ordynacje lekarskie? Ze względu, że jodoform proszkowany zbija się nieraz w grudeczki, czemu nie zawsze można zapobiedz a co przy posypowaniu na rany nie może być rzeczą obojętną; ze względu, że niektórzy pp. lekarze „wyróżnie“ nie życzą sobie jodoformu proszkowanego, ale jodoform krystaliczny; ze względu na tak pożądaną jednolitość ekspedycji we wszystkich aptekach; ze względu wreszcie, że tylko ogólne porozumienie się w tej mierze uchronić może aptekarza od niesłusznych zarzutów publiczności i od powtarzających się od czasu do czasu nieprzyjemności; Zgromadzeni na trzecim posiedzeniu zawodowo-naukowem galic. tow. aptekarskiego zgodzili się w zasadzie: ażeby jodoform proszkowany wydawać na ordynacje lekarskie tylko w tych przypadkach, w których lekarz wyraźnie zapisze „Jodoformium pulveratum“ — zawsze zaś, skoro zapisane jest „Jodoformium“ albo „Jodoformium purum“ bez dodatku „pulveratum“ wydawać należy jodoform krystaliczny. Dotyczy to jednak tylko tych przypadków, w których jodoform zapisywany bywa „sam przez się“ do posypowania ran i t. p.

Sz. K...

Mydło waselinowe. Jako nowy środek toaletowy do utrzymywania gibkości i piękności skóry, przeciw pierzchnięciu i szorstkości rąk polecają mydło waselinowe, którego fabrykacja według „*Oil, Paint and Drug. Rep.*“ odbywa się w ten sposób:

Ileje skutkiem powolnego utleniania się przy wyższej ciepłocie i że tómsamém staje się czem inném jak czysta waselina żółta. Niema przeto powodu nazywania bielonej waseliny „czyszczoną“, tak samo, jak wosku białego nikt nienazywa woskiem czyszczonym, ale woskiem białym. Jeżeli zaś waselinę białą otrzymują Niemieccy fabrykanci wprost przez stapianie bezbarwnych parafinów stałych i płynnych, natenczas także niema powodu dać się wyzyskiwać li z upodobania do koloru białego. Ze waselina biała inne posiada własności od waseliny amerykańskiej żółtej, dość porównać konsystencyją, punkt topienia jakoteż inne fizyczne ich właściwości. Waselina amerykańska żółta rozpuszcza około 10% jodoformu, przyczem barwa jej wcale się niezmienia; waselina biała ani połowy tyle nierozpuści jodoformu a jednak brunatnieje. Żółtą waselinę Chesebrough zmieszać można z równą ilością balsamu peruwiańskiego na masę zupełnie jednolitą; waselina biała ani połowy balsamu tego nieprzyjmie.

Jeżeli jednak pan D. identyfikuje biblijne swoje pojęcie o czystości z barwą niewinności, zastosowuje je tak samo i do waseliny, natenczas twierdzenie swe opierać musi nie na paradoxach i nie na analogii paragrafów źle zastosowanych, ale dowieść mu wypada ściśle naukowo, że biała waselina jest rzeczywiście czystsza i że do celów leczniczych lepiej się nadaje od czystej waseliny żółtej. Fabrykant na żądanie odbiorców bieli waselinę, za co każe sobie płacić, tak samo jak i kupiec pozbywający swój towar bez względu na jego wartość właściwą. W oczach fabrykanta artykułów toaletowych biała waselina może wydawać się czystsza, a podczas gdy chemik proces bielenia waseliny nazywać będzie utlenieniem, aptekarz uważać musi waselinę bieloną jako zanieczyszczoną produktami utlenienia; analogii zaś szukać ma w podobnych procesach bielenia wosku, ilczenia tłuszczów i t. p., ale nie w paragrafach, a tem mniej w biblijnych pojęciach koloru białego jako ogólnego symbolu czystości.

P. R.

10 części oleju kokosowego, 36 cz. najmocniejszego żrącego ługu sodowego (36° B), 53 cz. sody krystalicznej, 15 cz. żółtej waseliney płynnej, 25 cz. wody, 5 cz. żrącego ługu potasowego (25° B), 10 cz. roztworu soli (15° B.)

W wodzie gorącej (25 cz.) rozpuszcza się naprzód sodę, a dodawszy żrący ług sodowy jakoteż potasowy, wlewa się ług tym sposobem otrzymany do stopionego, starannie przecedzonego i ogrzanego oleju kokosowego, mieszając ustawicznie aż do zupełnego zmydlenia. Następnie zagotowuje się tak otrzymane mydło płynne, utrzymując go we wrzeniu przez 10 minut. Teraz wlewa się do 87° C ogrzaną poprzód płynną waselineę, a mieszając ciągle gotuje się jeszcze przez niejaki czas, poczem odstawwszy kociołek od ognia, wlewa się częściowo roztwór soli, niezaprzestając mieszania, dopóki mydło nie ostygnie do tego stopnia, ażeby go można było wylewać w foremki. W tym stanie gęstości masy dodać można odpowiedni barwnik, jakoteż dowolną mieszaninę olejków eterycznych. Po dokładnem wymieszaniu i zupełnem ostygnięciu mydła kraje się takowe w kawałki, lub wciska się go w foremki.

Rozumie się, że użyta w tym celu płynna waselinea musi być zupełnie czysta, to jest, że nawet podczas ogrzewania jej niemoże wydzielać zapachu naftowego, którego pokrywć niezdola najsilniejsza nawet woń olejków eterycznych. (Pharm. Post.)

Dwutlenek węglowy (CO_2) w Salicylanie sodowym. Schweissinger dowiódł, że Natrium salicylicum pochłania z powietrza niemalą ilość dwutlenku węglowego, skutkiem czego okazuje się potrzeba przechowywania salicylanu sodowego w szczelnie zatykających naczyniach. (Pharm. Centr. 1884.)

Sprawy zawodu aptékarского.

Protokół

z posiedzenia Gremijum aptékarzy Galicyi zachodniej, odbytego w Krakowie w dniu 25 Października 1884 r. w sali Towarzystwa strzeleckiego

Początek posiedzenia o godzinie 4tej popołudniu.

(Dokończenie).

Były również wypadki nachodzenia apték przez urzędników cementniczych; wiadomo zaś, że sprawdzanie wag i ciężarków aptékarских należy do zakresu władz zdrowia. Nieporozumienie to jako mniej ważne i łatwo dające się usunąć pomijamy. Dalszemi czynnościami były korespondencyje z władzami a mianowicie:

Z c. k. Namiestnictwem we Lwowie w sprawie opłat propinacyjnych, akcyzowych i dodatków gminnych od wysokości prowadzanego przez aptékarzy do celów leczniczych raz już zniesionych,

a pomimo tego pobieranych do téj chwili. Odpowiedzi oczekujemy.*) Także wniósł zarząd o niedozwolenie otwarcia nowej 12-tej apteki w Krakowie w dzielnicy Kleparz. — Skutku jeszcze nie znamy, miało to bowiem miejsce w ostatnich czasach. — Dalej znosił się Zarząd gremijalny z c. k. Starostwami w Rzeszowie (w sprawie nadania przywileju na nowo otwartą aptekę w Błażowie) — i w Wieliczce, o niedopuszczenie otwarcia drugiej apteki w Podgórzu pod Krakowem.

Wielu z kolegów udawało się do gremijum o wyjednanie zakazu sprzedawania środków leczniczych przez kupców i kramarzy a szczególnie o wzbronienie tymże dotyczących ogłoszeń w dziennikach. W tej sprawie wskazać musimy na okólnik c. k. Namiestnictwa we Lwowie, opiewający, że usunięcie tych bezprawi leży w zakresie władzy c. k. Starostów; do nich więc z zażaleniami tego rodzaju udawać się należy.

Na zapytanie połączone z dość ostrą krytyką jednego z kolegów, czy obowiązany jest wnosić takse gremijalną za przywilej przy nabywaniu apteki, odpowiadamy i wszystkim kolegom wiadomem czynimy, że wspomniana opłata przy każdorazowej zmianie w posiadaniu apteki wnoszoną być winna. Przy tej sposobności przypomina się także wielu kolegom, iż takowi pomimo złożenia u nas pisemnych swych zobowiązań do zapłaty zaległych należitości, już to tytułem taksy od przywilejów, już to jako wkładki roczne — przyrzeczenia swego dotychczas nie dotrzymali.

Przypominamy więc tę sprawę tem usilniej, o ile że uniknąć chcemy przykrych następstw z użycia przysługujących nam środków, przez zeszłoroczne Zgromadzenie ogólne poleconych nam do zastosowania.

Jedna nowa apteka otwartą została w Błażowie. Przywilej na nią otrzymał kolega Brześ Antoni, kandydat przez Gremijum przedstawiony, (pomimo dwukrotnego niekoleżeńkiego rekursu do c. k. Namiestnictwa i c. k. Ministerstwa.)

Kolega Zacharski Bronisław nabył aptekę w Nisku od Wnej Kasynowej i przywilej na takową od c. k. Starostwa otrzymał. — Potwierdzenie przywilejów otrzymały również Wna Trauczyńska w Krakowie i Wna Müllerowa w Limanowie.

Z uczniów zgłoszonych do egzaminów na podaptékarzy w liczbie 21, p. p. Lemberger Ignacy, Krynicki Mieczysław i Piotrowski Emil z Krakowa, Bloch Emil z Dębicy, Dauksza Mieczysław z Niepołomic, Gardulski Piotr z Radomyśla, Kraus Zygmunt z Tarnowa, Strigl Alfred z Lipnika, złożyli egzamen z odznaczeniem; p. p. zaś Szegedyński Jan z Sucheja, Lebedowicz Ludwik z Brzeska, Zalbert Józef z Wiśnicza, Kordecki Józef z Bochni. Dzanott Ludwik z Nowego Sącza, Matula Eugeniusz z Tarnowa, Szymonowicz Antoni z Wojnicza, Bzowski Kazimierz, Waligórski Stanisław

*) Patrz: Okólnik c. k. Namiestnictwa z d. 8. października b. r. l. 64616, i odpowiedź Magistratu kr. miasta Lwowa do Gremijum apt. Galicji wschodniej podane w numerze 21. Czasopisma tow. aptécarskiego.

z Krakowa, Gedel Kazimierz z Willamowic, Gogojewski Mieczysław z Rzeszowa i Biechoński Franciszek z Cieżkowic otrzymali świadectwa dobrego postępu.

Stan kasy z chwilą zamknięcia rachunków jest następujący:
Przychód z wkładek i odsetek 291 złr. 94 ct.

Rozchód:

Druki na karty przyjęcia 10 złr. — ct.

Podania do Misteryjum z ostemplowa-

niem 6 „ 30 „

Kartki korespondencyjne do zapro-

szeń 7 „ — „

Wsparcie mag. farm. Schöfera 5 „ — „

Wieniec dla ś p. Trauczyńskiego 15 „ — „

Wsparcie aptekarza tytułem pożyczki 30 „ — „

Wydatki kancelaryjne 10 „ 17 „

Ogółem wydano 83 złr. 47 ct.

pozostaje 208 złr. 47 ct.

które wniesiono do kasy oszczędności z wyjątkiem 47 ct. które na bieżący dochód zapisano. — Majątek gremijalny wynosi:

Pożyczka krajowa z 1883 1000 zł. — ct.

Książeczka krakowskiej Kasy oszczędności l. 65563 602 „ — „

Pozostałość w gotowiznie — „ 47 „

Rachunek powyższy powołana przez Was koledzy komisya, sprawdziła i przyjęła. — Na tém kończy się sprawozdanie, poczem przewodniczący zaprasza kolegów do zabierania głosu.

Kolega Rogawski wyraża ubolewanie co do szczupłej liczby zgromadzonych; na co przewodniczący odpowiada, że zaproszenia wszystkim kolegom w właściwym czasie rozesłane zostały. Oma- wiając stosunki międzynarodowe wykonywania praktyki aptekarskiej, z uwagi, że państwa ościennie a szczególnie Niemcy wzbraniają kon- dycjonowania egzaminowanym w Austrii farmaceutom kol. pan Rogawski stawia wniosek:

Gremijum wniesie podanie do c. k. ministerstwa o wzbronie- nie wykonywania praktyki aptekarskiej w obrębie Monarchii austro- węgierskiej tym z obcokrajowców, którzy niepoddali się obowią- zującym w kraju egzaminom. Pomimo wyjaśnienia ze strony Za- rządu, że towarzystwo „*Progressus*“ w Gracu wniosło już w tej sprawie petycję, w imieniu aptekarzy austrijackich, wniosek ten po krótkiej dyskusyi został przyjęty. Zarząd jednak zastrzegł się w tej mierze aż do poprzedniego porozumienia się z gremijum i towarzystwem aptekarskiem we Lwowie.

Dalej przemawia kol. Rogawski o szkodliwym wpływie ogło- szeń podawanych w dziennikach przez niektórych pp. aptekarzy poszukujących uczniów, z nadmianieniem: „że uczniowie z pewną częścią odbytej praktyki mają pierwszeństwo“ — i żąda uchwały, ażeby uczniom zmieniającym miejsce bez żadnych nadzwyczajnych od nich niezależnych powo- ów praktykę przedłużyć o pół roku.

Do uchwały téj nie przyszło i tylko Zarządowi polecono przedstawić kolegom ujemną stronę takiego postępowania.

Kol. Chodacki uskarża się na współubieganie się kramarzy w sprzedaży środków leczniczych. Tak dzieje się w Tarnowie, gdzie kupcy utrzymujący na składzie prawie zupełne apteki, sprzedają bardzo wiele najużywanych leków częstkowo; nie mają oni do tego ludzi ukwalifikowanych, postępują więc wbrew wszelkim obowiązującym przepisom. W przedmiocie tym, w którym Zarząd prosi o współudział, przemawiało kilku członków, poczem zgodzono się na następujący wniosek kol. Palcha: Gremijum poprze w ten sposób słuszne zażalenie kol. Chodackiego, że wniesie podanie do c. k. Starostwa w Tarnowie z odpowiedniem przedstawieniem, mające być poparciem podania równocześnie wniesionego przez pokrzywdzonego kolegę, jednakże dopiero wtenczas, gdy tenże o to zawezwie Zarząd Gremijalny.

Kolega Chodacki zapytuje następnie (z powodu doznanych nieprzyjemności), czy są i jakie istnieją rozporządzenia co do taksonowania leków nieobowiązkowych, a mianowicie nowych środków leczniczych nieobjętych jeszcze żadnym urzędowym cennikiem?

Zarząd przypomina, że Rada zdrowia we Lwowie wydaje co-rocennie dodatek do cennika rządowego. Gdy atoli najnowsze środki przybywające ustawicznie i tam nie mogą być pomieszczone, kol. Chodacki proponuje, aby Zarząd gremijalny w pewnych odstępach czasu rozsełał cenniki środków najnowszych dla ujednostajnienia taksowania recept.

Przewodniczący zapytuje kol. Zajączkowskiego co zamierza zrobić z częścią swéj pracy: „*Podręcznik farmaceutyczny*“ pozostawionej w rękopiśmie w Gremijum Krakowskiem? Kol. Zajączkowski w pełnem skromności przemówieni u nadmienia, że czując dotkliwy brak w piśmiennictwie naszym odpowiedniego dzieła, podjął się tej pracy. Ukończył on wprawdzie tę pracę, z uwagi jednak, że Dr. Wąsowicz wydaje już taki Podręcznik (Farmakognozyja) pozostawia ją ocenie ściślejszego kółka i bez żadnych zastrzeżeń oddaje swój „*Podręcznik farmaceutyczny*“ na bezwarunkową własność Gremijum aptekarzy Galicyi Zachodniej.

Na wniosek kol. Rogawskiego dziękuje Zgromadzenie ofiarodawcy za ten czyn szlachetny przez powstanie z miejsc. Następnie otworzono debatę nad obmyśleniem środków potrzebnych w razie ewentualnego wydania podręcznika, przyczem zgodzono się na następujący wniosek kol. Siedleckiego:

Nowo wstępujący uczniowie, chcący jak się często zdarza wnosić dobrowolnie wkładki tytułem wpisowego, płacą jednorazową kwotę 10 złr., lecz i to zostawia się Zarządowi gremijalnemu do stosownego postępowania.

Kolega Rogawski stawia wniosek, aby Zarząd zajął się urządzeniem w Krakowie praktycznej pracowni chemiczno-analitycznej przeważnie dla użytku uczniów, ewentualnie dla miasta i dla publiczności — na wzór istniejących już we Lwowie i Warszawie. W przedmiocie tym przemawiało wielu kolegów, wreszcie zgodzo-

no się, aby Zarząd utorował prace przedwstępne, a rezultat takowych przedłożył na najbliższem zgromadzeniu.

Z uwagi na trudności, jakich Zarząd doznaje przy ściąganiu wkładek rocznych od niektórych z kolegów, podaje kol. p. Stockmar następujący wniosek do uchwały:

Właścicielom apték zalegającym z oznaczonemi ustawą wkładkami do kasy gremijalnej, Zarząd przeciwstawiać ma przy zapisywaniu uczniów na praktykę utrudzenia. Wniosek ten został przyjęty, a skoro nikt już głosu nie zabierał przystąpiono do wyboru komisji egzaminacyjnej na rok przyszedły.

Jednogłośnie wybrani zostali koledzy: Gralewski Fortunat, Siedlecki Adolf i Stokmar Ernest.

Przewodniczący dziękuje zgromadzonemu za łaskawe przybycie, żegna ich i zamyka posiedzenie.

Sekretarz.

K. Wilczyński.

Przewodniczący.

F. Gralewski.

Zmiany cen leków w cenniku rządowym na rok 1885.

Pod przewodnictwem Rady minist. JW. Prof. Dr. Schneider'a odbyło się w dniu 22. listopada b. r. w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych pełne posiedzenie najwyższej Rady zdrowia, na które jako członkowie nadzwyczajni powołani zostali aptekarze: pp. J. Fidler, Dr. A. Friedrich, Dr. A. Hellmann, J. Herbabny, Dr. T. Schlosser i A. Waldheim. Przedmiotem obrad była sprawa zmiany cen leków w taksie rządowej na rok 1885. Referetem dotyczącej sprawy był tym razem JW. nadradca sanitarny Prof. Dr. Vogl — poczem bez debaty przyjęte zostały zmiany następujących leków.

A. W cenniku leków dla ludzi.

	Gramy	et.	Gramy	et.
Acidum aceticum conc.	10·0	4	50·0	17
„ „ dilut.	50·0	5	250·0	22
„ carbolicum	10·0	4	50·0	16
Ammonium carbonicum	50·0	9		
Amygdalae dulces	50·0	10		
Apomorphin. hydrochlor.	0·01	4		
Asa foetida	50·0	14		
„ „ subt. pulv.	10·0	6		
Balsam. Copaivae	10·0	7		
„ peruvianum	10·0	23		
„ vitae Hofmanni	10·0	7	50·0	30

	Gramy	ct.	Gramy	ct.
Camphora	50.0	13	250.0	53
Cantharides	10.0	14		
" subt. pulv.	10.0	18		
Caryophylli	50.0	17		
" subt. pulv.	10.0	7		
Centaurii herb sciss	50.0	13		
Chinae Calisayae cort.	50.0	75		
" " gross pulv.	50.0	79		
" " subt. pulv.	10.0	22		
" cortex fuscus	50.0	45		
" " gross. pulv.	50.0	48		
" " subt. pulv.	10.0	15		
" " ruber	50.0	148		
" " gross. pulv.	50.0	152		
" " subt. pulv.	10.0	41		
Chinidinum sulfuric	1.0	12		
Chininum	0.10	5		
" bisulfuric.	0.10	3		
" hydrochloric.	0.10	4	1.0	36
" sulfuric.	0.50	10	5.0	78
" tannicum	1.0	12		
Cinnamomi cortex	50.0	9		
" subt. pulv.	10.0	4		
Colchicinum	0.01	2		
Collyrium adstring. lut.	50.0	18		
Colocyntid. fruct. sciss.	10.0	16	50.0	66
" " subt. pulv.	10.0	25		
Cubebae fructus	50.0	60		
" " subt. pulv.	10.0	18		
Cydoniae sem.	50.0	35		
Elemi	50.0	14		
Emplastr. Cantharid.	10.0	13	50.0	60
Extract centaurii	5.0	12		
" chinae fusc.	5.0	42		
" colocyntid	1.0	16		
" cubebarum	5.0	37		
Glycerinum	50.0	12	250.0	53
Guajacum	50.0	27		
" subt. pulv.	10.0	8		
Guarana	1.0	6		
Gummi arabic.	50.0	22		
Hydrargyrum bijodat	1.0	4		
Jalapae tub. subt. pulv.	10.0	8	50.0	34
Jodoformium	1.0	7	10.0	60
Jodum	1.0	6	10.0	50
Kalium jodatum	10.0	30	50.0	130
Kreosotum	5.0	10		
Lycopodium	50.0	17	250.0	72

	Gramy	et.	Gramy	et.
Nux moschata	50 0	39		
Oleum amygdalar. d.	50·0	30	250·0	135
„ aurantii flor.	1·0	70		
„ citri	1·0	2		
„ jecoris aselli	50·0	10	250·0	40
„ lavandulae	1·0	3		
Resina jalapae	1·0	12	10·0	105
Sabadillae sem.	50 0	7		
„ subt. pulv.	10·0	5		
Senegae radix sciss.	50·0	38		
Tinctura cantharid.	5·0	5	50·0	42
„ chinae comp.	10·0	5	50·0	22
„ jodi	5·0	5	50·0	40
Vanillae fructus	1·0	10		
Verbasci flores	50·0	38		

B. W cenniku lekòw dla zwierząt.

Acidum carbolic.	50·0	14	500·0	132
Ammonium carbonic.	„	7	„	62
Asa foetida	„	12	„	110
„ „ pulv.	„	17	„	160
Camphora	„	11	„	102
Cantharides	„	60		
„ pulv.	„	72		
Chinae cortex fuscus	„	40	500·0	375
„ „ gross. pulv.	„	45	„	420
Chininum hydrochlor.	1·0	33		
Cinnamomi cortex	50 0	7	500·0	65
„ gross pulv.	„	10	„	90
Colocynthis fruct. sciss.	„	64		
Glycerinum	„	9	500·0	82
Guajacum	„	12	„	112
Jalapae tub gross pulv.	„	10		
Jodoformium	10·0	55		
Jodum	5·0	22		
Kalium jodatum	50·0	110		
Kreosotum crud. ven.	10·0	5		
Oleum amygdalar. dulc.	50·0	25		
„ jecoris aselli	„	7	500·0	63
Sabadillae sem.	„	6	„	54
„ pulv.	„	12	„	110
Tinctura cantharid.	„	32		
„ jodi	„	35		

Aptékarz A. Waldheim uprasza p. przewodniczącego, ażeby w taksie na rok 1885 krzyżykiem zostały oznaczone zarówno i te środki lecznicze, których wydawanie na mocy rozporządzeń z dnia 14 marca i 1 sierpnia b. r. zabronionem zostało w sprzedaży od-

ręcznej; albowiem tylko tym sposobem spodziewać się można jednolitego w tej mierze postępowania wszystkich aptekarzy.

Przeciwko zdaniu p. przewodniczącego, iż taki sam cel dałby się osiągnąć przez onaczenie dotyczących środków gwiazdkami, przemawiał aptekarz p. Fidler, oświadczając się za pozostawieniem krzyżyka szczególnie z tego powodu, gdyż będzie to niejako dowodem prawnym, że środków tych nie tylko aptekarze ale i kupcy jakoteż przemysłowcy wydawać nie będą publiczności bez pewnych zastrzeżeń.

W tym samym duchu przemawiali aptekarze Dr. Schlosser, Dr. A. Friedrich i Dr. Hellmann; a skoro jeszcze WW. nadradcy sanitarni: Prof. E. Hoffmann, dyrektor J. Hoffmann i Dr. Schneller oświadczyli się za życzeniem aptekarzy — wniosek p. Waldheima został przyjętym.

W końcu prosi p. przewodniczący obecnych aptekarzy o jak-najspiesniejsze przedłożenie taksy zaopatrzonej tymi nowymi krzyżykami. W razie gdyby zdania aptekarzy nie zgadzały się w tej mierze z zapatrywaniami wys. Rządu, zapowiada Prof. Dr. Schneider celem załatwienia tej kwestyi nowe posiedzenie najwyższej Rady zdrowia, do której i zastępcy zawodu aptekarskiego będą powołani. (Zeitschr. des allg. oesterr. Apoth. Vereines)

Z wydziału towarzystwa aptekarskiego.

Do sprzedania:

Semen Lycopodii kilo po 1 złr. 25 ct.

Hba Centauri

Semen Sinapis albi

Flores Malvae arbor:

Poszukują umieszczenia: Magistrowie i asystenci. Kilku uczni z dobrze ukończoną 4tą klasą poszukują miejsca do wstąpienia na praktykę aptekarską.

Pięć aptek w małych miastach są do sprzedania.

Poszukuje się apteki z obrotem od 4 do 5000 do kupienia lub wdzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz.

Nekrologija.

— † Herman Kolbe. Dnia 25. listopada wieczorem zmarł nagle na udar sercowy tajny radca dworu Dr. Adolf Wilhelm Herman Kolbe, Profesor chemii na uniwersytecie w Lipsku. Urodzony w roku

1818 ukończył ś. p. Kolbe gymnazyjum w Getyndze, a poświęciwszy się specjalnie chemii, pracował od 1838—1842 w pracowni Prof. Wöhlera. Od r. 1842 do 1845 był asystentem Bunsena, r. 1846 pracował wspólnie z Frankland'em w laboratorium Prof. Lyon'a Playfair'a w Londynie, r. 1848 objął redakcją znanego słownika chemii „Handwörterbuch der Chemie-Braunschweig“, a w roku 1851 widzimy go już jako publ. zw. profesora chemii w Marburgu. W roku 1865 powołano ś. p. Kolbe'go do Lipska, gdzie jako dyrektor tamtejszego instytutu chemicznego pracował do ostatnich chwil życia.

Życie Prof. Kolbe'go było nieprzerwanem pasmem długiego szeregu ściśle naukowych badań i wynalazków. Jako naoczny świadek półwiekowego niemal rozwoju chemii, przyczynił się w znacznej części do obecnego postępu tej umiejętności, nie tylko przez rozliczne prace samoistne, ale przez odrębne i pełne świadomości odporne stanowisko, jakie zajmował ś. p. Kolbe w obec chemii nowoczesnej. Był on natchnionym wyznawcą zasad Berzeliusza, a chociaż niepowstrzymanym postępem nauki i własnem doświadczeniem zmuszony, po kilkakroć w życiu zmienił swoje zapatrywania, mimo to z nieubłagany uporem zwalczał hipotezę typów Gerhard'a a szczególnie nowoczesną teorią budowy drobinowój, którą zwolenników dotykał boleśnie z właściwym sobie sarkazmem i wszelkie granice przechodzącą otwartością.

W „Journal für praktische Chemie“ otworzył sobie ś. p. Kolbe stałą rubrykę, w której wierny swym zasadom smagał neliściowie wszystko, cokolwiek zdawało mu się niejasnem lub niewykończonym. Z tej przyczyny Kolbe został niejako odosobnionym, albowiem w końcu przyzwyczajono się niezważać na wybryki jego humoru. Jako charakterystykę usposobienia Prof. Kolbego ilustruje fakt, że kiedy kr. Akademia umiejętności w Berlinie zaszczyliła go tytułem członka korespondenta, Kolbe dotyczący dyplom odesłał z nadmieniem: że z nadto się postarzał, a żeby z Akademią korespondować o kwestyjach ściśle naukowych.

Nie możemy podawać rozlicznych prac i dzieł naukowych Kolbego, gdyż półwiekowa niustająca czynność wielkiego Profesora — chemika, nieda się ująć w ramy krótkiego pośmiertnego wspomnienia. Największej popularności i rozgłosu nabrało imię jego bezprzecznie przez podanie sposobu fabrykacji kwasu salicylowego na drodze syntetycznej. Odkrycie to zanosło imię Kolbego wszędzie, gdziekolwiek doszła oświata.

Profesor Kolbe należał do komisji egzaminacyjnej dla aptekarzy, a słuchacze farmacji otaczali go czcią i prawdziwym szacunkiem; albowiem jak ostrym był egzaminatorem, tak zawsze był sprawiedliwym.

Wiadomości bieżące.

Lwów. Czwarte posiedzenie zawodowo-naukowe galic. tow. aptekarskiego odbędzie się z powodów od wydziału niezawisłych w dniu 19 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalnościach towarzystwa, ul. Ormiańska l. 15. Ogłoszenie to służy jako zaproszenie wszystkich P. T. pp: członków gremijum i galic. tow. aptekarskiego.

— Farmakognozyi dr M. D. Wąsowicza zeszyt VI. w tych dniach opuści prasę. Podziwialiśmy piękne i liczne odbitki rycin przeznaczonych do następnych zeszytów „Farmakognozyi“, między którymi przesłiczne drzeworyty, przedstawiające jużto liczne odmiany kór chinowych, jużto całe kwitnące gałązki chinowców. Pojmujemy, że dzieło polskie mające obejmować przeszło 50 arkuszy druku, zaopatrzone licznymi i pięknymi rycinami, znacznego wymaga nakładu; niedziwimy się przeto szanownemu autorowi, jeżeli cenę dzieła tego zamierza podnieść do 8 zł. Zwracamy przeto uwagę czytelników naszego Czasopisma, że cena obecna 5 zł. 50 ct. ustanowioną jest li dla tych przedpłacicieli, którzy kwotę tę z góry uiszczając ułatwiają tym sposobem autorowi pokrycie znacznych kosztów, jakich wymagają liczne drzeworyty i nakład tak obszernego polskiego dzieła naukowego. Dotychczas jeszcze nadsyłać można przedpłatę w kwocie 5 zł. 50 ct. wprost do autora — Lwów ulica pańska l. 2. lub razem z prenumeratą do Redakcyi Czasopisma.

— Aptekę w Podhajcach nabył na własność dotychczasowy jój dzierżawca kol. pan Stanisław Karzykiewicz.

Praga. Kradzież trucizn. Z szeregu licznych chemikalijów, które dr. Belohoubek utrzymywał w sali swoich wykładów znikły w dniu 23 listopada b. r. wszystkie tam znajdujące się trucizny.

— Pierwszeństwo odkrycia prątków cholerycznych reklamuje dr. Arthur Hill Hassal, podając, że już w sprawozdaniu z cholery epidemicznej w r. 1854 twierdził, iż w wodzie z Tamizy znajdują się wibryony, które odszukał w ryżowych stolcach cholerycznych. (Medycyna 49. 1884).

— Nowa pijawka. PP. Poiries i A. T. Rochebrunn opisali starannie pod względem anatomicznym gatunek pijawki, który żyje przyczepiony nietylko do błony śluzowej paszczy krokodyla, ale także na brodawkach językowych żółwia „*Gymnoplax Egyptiacus*“ i wewnątrz worka pelikana (*Pelekanus crispus* i *P. Onocrotalus*.) Nazwali oni tę pijawkę „*Lophobdella Quatrefagesii*“, na cześć uczonego profesora antropologii w Muzeum hist. nat. w Paryżu; umieszczając ten nowy gatunek w rodzinie Lophobdellidae, spokrewnionęj z rodziną pijawek właściwych „*Rhynchobdellidae*“. (Przyrodnik z Wszóchśw)

Warszawa. Zielnik warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego. Aptekarz i członek farm. tow. warszawskiego, p. Ferdynand Karo, który od najmłodszych lat życia poświęca się botanice z całym zamiłowaniem i którego zbiory roślin krajowych służą jako zielniki w wielu zakładach naukowych, obdarował już po kilkakroć Towarzystwo farmaceutyczne zbiorami roślin, przeważnie lekarskich. W ciągu ćwierćwiekowej prawie mozolnej swęj pracy gromadził Karo bez przerwy zbiory swe botaniczne, a nawiązawszy rozległe stosunki naukowe ze znanymi botanikami Rosyi, Anglii, Niemiec i Francyi doprowadził zielnik swój do ogromnych rozmiarów tak, że co do wartości jego naukowej dorównywał ma największym zbiorom botanicznym. Ponieważ w początkach października b. r. postanowił p. Karo cały ten zbiór odstąpić warszawskiemu tow. aptékarzskiemu, warszawscy aptekarze

składają potrzebną kwotę na kupno tego ogromnego zielnika, z powziętem z góry postanowieniem ofiarowania go Towarzystwu farmaceutycznemu. Tym sposobem, piszą „Wiadomości farmaceutyczne“ w przeciągu dwóch tygodni kolekcya tak poważna i jedyna w kraju, reprezentowana w przeszło 16000 roślinach a względnie około 60000 okazach powiększyła zbiory naszego towarzystwa.

Cały zbiór kól. p. Karo ułożony jest według systemu naturalnego, a wyszukania jakiegokolwiek rośliny ułatwiają wystające kartki z napisami rodzajowymi. Okazy zaś gatunków zebrane w różnych miejscowościach w kraju i poza jego granicami opatrzone są w własnoręczne notatki zbierającego, jako cenne autografy najpierwszych znakomitości naukowych.

Z zapisków, które prowadzi p. Karo od roku 1865 okazuje się, że zasuszył on dotychczas własnoręcznie przeszło 300.000 roślin.

Cześć ludziom tak wytrwałej pracy i cześć tym, którzy należne oddali jój uznanie.

— Japoński wynalazek. Japończyk nazwiskiem Sahashitta z Wassimy wynalazł świeżo rodzaj szklanego papieru, który wyrabia się z włókien japońskich roślin wodnych. Papier ten jest bardzo mocny i tak przezroczysty, że zamiast szyb szklanych może być używany do okien.

— Wybuch nitrogliceryny. Jak donoszą z Oświęcima, explodowało w pracowni chemicznej fabryki dynamitu p. Koetsch'a w Starym Bieroniu (Szląsk pruski) 500 kilogramów nitrogliceryny.

Wybuch nastąpił dnia 8 b. m. o godzinie 1 w południe i był tak okropny, że o kilka mil w około domy w swych posadach zadrzały. Zarządca fabryki Królikowski, wraz z dwoma robotnikami wysadzeni zostali w powietrze a ciała tych nieszczęśliwych zginęły bez śladu. Królikowski pozostawił czworo dzieci niezaopatrzonych, a między temi syna, który przed dwoma laty również skutkiem podobnego wybuchu ciężko został ranny

— Przyczyną zatrucia 25 osób w Hernals, jak stwierdziła analiza chemiczna, był arsenik. Trucizną tą tepiono szczury w magazynie mąki, w którym kupowali swoje zapasy wspomnieni konsumenci. Przez nieuwagę zapewne dostała się trucizna z podłogi, na której ją rozsypywano, do worów z mąką. Ofiary wypadku odzyskały już zdrowie.

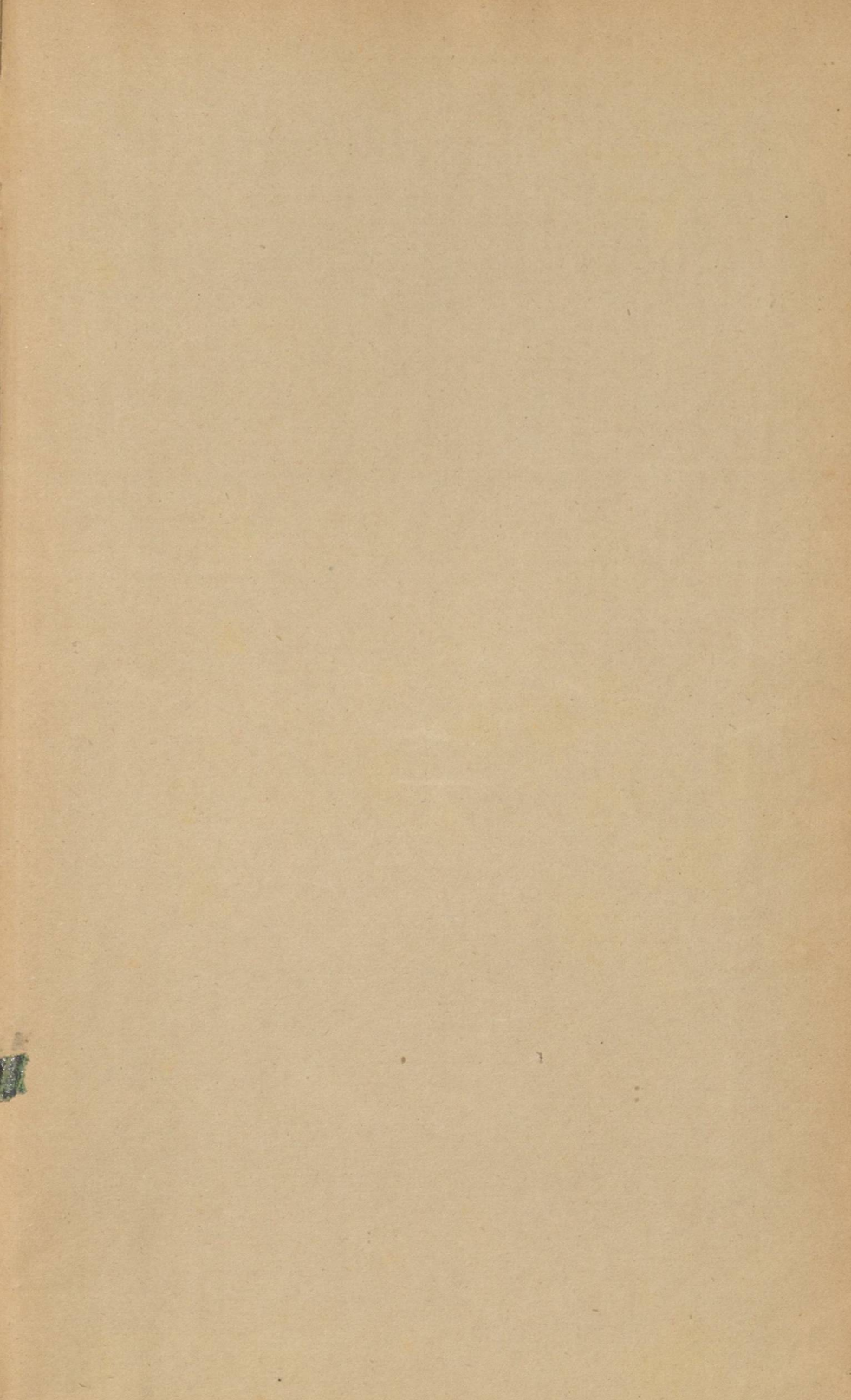
Od Administracyi.

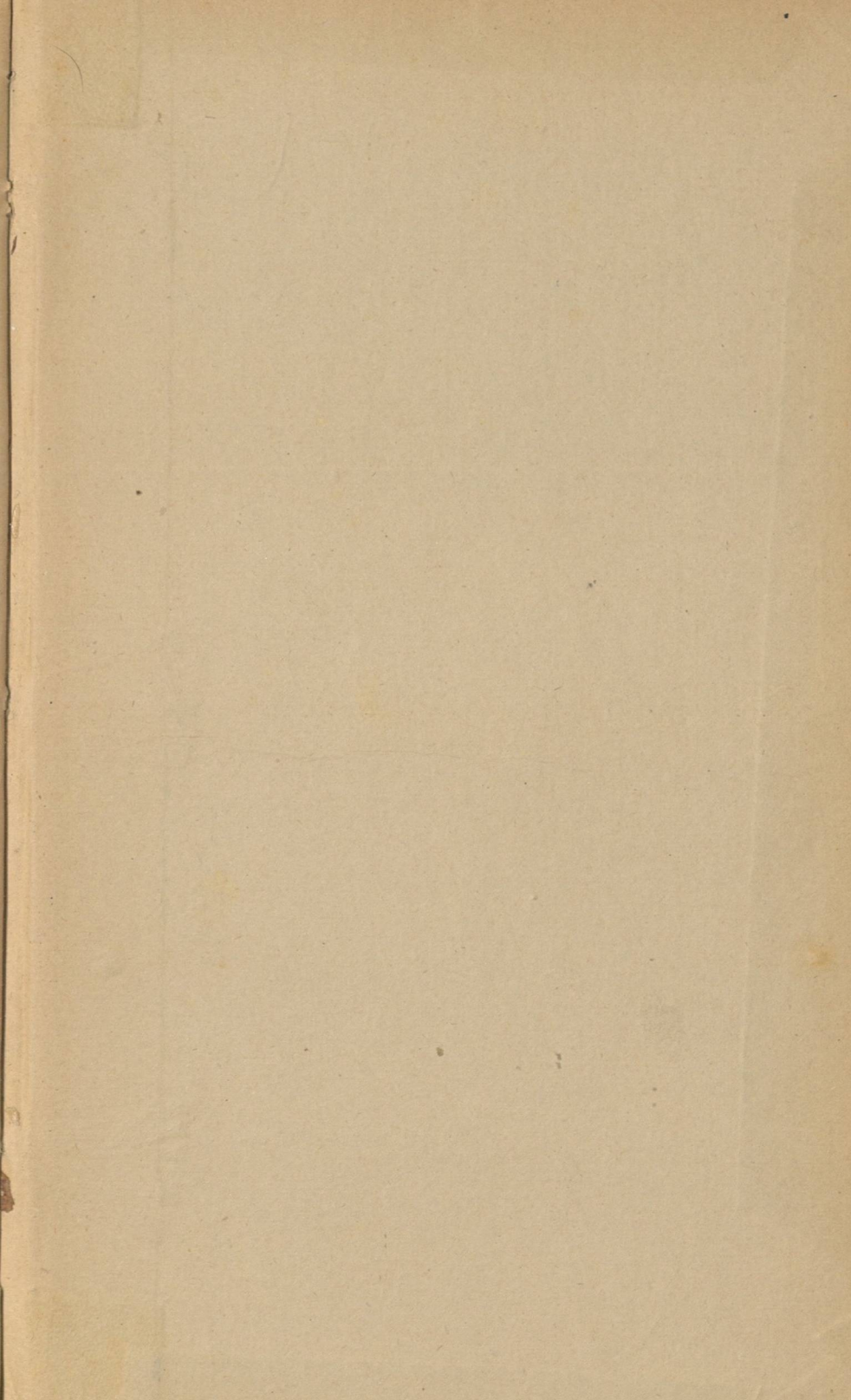
Numerem dzisiejszym kończymy trzynasty rocznik „Czasopisma“, a życząc Szanownym czytelnikom naszym świąt wesółych prosimy i dla nas o tyle życzliwości, ażebyśmy z zamknięciem rocznych rachunków niebyli zmuszeni troszczyć się o niedobór wynikający z zaległej prenumeraty, ale w dobrej wierze o był naszego organu zawodowego i w nowym roku 1885 z otuchą zabrać się mogli do pracy.

Administracyja Czasopisma
towarzystwa aptekarskiego.

Redaktor główny Wine. Jabłonowski







Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: CZ14b - 431



BG 90595/1883/12/1-24